N^er. 50.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 22 CZERWCA 1824 ROKU WE WTOREK.

Dostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 18 Czerwca	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 8	Cali 27 liniy 5,6	Południowy	Słońce pobiega.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +14	„ — 6,6	Południowo-zachodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 8,4	Południowo zachodni	Gwiazdy.
19	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 8,5	Południowy Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 8,5	Południowo-wschodni	Chmurno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 7,7	Południowo-wschodni	Gwiazdy.
20	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 7,6	Wschodni Północno-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 8,4	Północno zachodni	Niepewno.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +11	„ — 9,3	Zachodni Północno zachodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Podaie do publiczney wiadomości iż na dniu 1. Lipca r. b. odbywać się będzie w Biórze Kommissyi Woiewództwa Sandomierskiego Licytacya na wieczyste wydzierżawienie Folwarku Krakowki dawniey do PP. Benedyktynek Sandomierskich należącego, i tamże na przedmieściu Miasta Sandomierza położonego, z którego Kanon wieczysty, po odtrąceniu Ciężarów i podatków skarbowych, ustanowiony iest na Złp. 504 gr. 25. — Każdy przeto chęć maiący do wieczystey dzierżawy rzeczonego Folwarku, opatrzony w należytą kwalifikacyą i Vadium iednorocznemu Kanonowi wyrównywaiące, zgłosić się zechce do Bióra nadmienioney Kommissyi Woiewódzkiey, gdzie szczególne warunki okazane mieć sobie będzie.

w Warszawie dnia 4. Czerwca 1824. r.

Minister Prezyduiący,
(podpisano) *Stanisław Grabowski.*
Sekretarz Jeneralny *Rakiety.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Udzieliwszy wdniu dzisieyszym wszystkim Urzędom Skarbowym tuteyszego Województwa dla wiadomości i zastósowania się Rozporządzenie Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z dnia 20 Maia r.b. N. 20599: rozwiązuiące wątpliwości w materyi kontrollowania Aptekarzy i cukierników, takowe w treści następuiącey podaie do wiadomości publiczney. Aptekarze i Cukiernicy Ci, którzy w prost z Zagranicy przedmioty iakowe sprowadzaią, od utrzymania ksiąg kupieckich niemogą bydź wyłączeni i w zupełności rozporządzeniu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z dnia 25 Października z. r. przez pisma publiczne ogłoszonemu ulegać maią. — Ci zaś, którzy od innych handluiących w kraiu materyały potrzebne nabywaią, notaty, z którychby w każdym razie można mieć wiadomość, od kogo znayduiące się w ich zakładach Towary nabyli, utrzymywać winni.

Rozumie się samo przez się, iż Aptekarze i Cukiernicy ktorzy w stósunku do ninieyszego rozporządzenia księgi kupieckie prowadzić będą obowiązani, — dopełnić będą winni przepisy postanowienia Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 11 Stycznia 1817 r. i przystąpić do Zgromadzenia Kupieckiego, — poczém skoro do kupców respective Zgromadzenia będą zapisani, spis Towarów Zapasowych z dniem ostatnim grudnia r. z. w ich składach pozostałych, podług przepisów Urządzenia Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z dnia 10 Grudnia r. z. No: 54,797. (w pismach publicznych zamieszczonego) uskutecznionym bydź ma.

w Warszawie dnia 15. Czerwca 1824. r.

Radca Stanu Prezes,
w Zastęp. *Kożuchowski.*
Za Sekretarza Jeneralnego *Komierowski.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Jak w latach zeszłych, równie i w roku bieżącym raczyły Damy dobroczynne przyiąć na siebie obowiązek zebrania kwesty wielkotygodniowey. — Skutek Jch usiłowań iest następuiący.

JW. Hrabina Zamoyska zebrała zł.p.		895
— Hrabina Buttler	.	— 1350
— Generałowa Falkowska		— 1434 g. 1
— Hrabina Walewska.		— 2571 g. 10
JO. Xiężniczka Gedroyć		— 4029
	w Ogóle zł.p.	10,279 g. 11

Kwesta ta rozdzieloną iest pomiedzy Szpitale i dwa Zgromadzenia Zakonne, w sposobie:

Szpital Dzieciątka J. otrzymuie zł.	4000
S. Ducha.	800
S. Rocha	800
Braci Miłosierdzia	1200
S. Łazarza.	1200
Wyzn. Ewang. Augsbursk.	400
Wyznania Moyżeszowego	100 g. 11
Ubodzy wyznania Reformowanego.	379
Instytut S. Kazimierza	800
Zgromadzenie PP. Sakramentek	300
— — Wizytek	300
w Ogóle iak wyżey zł.p.	10,279 g. 11

Administracye Instytutów korzystaiących z wzmiankowaney kwesty są iuż wezwane, aby odebrały przeznaczone im zasiłki, które przez przyłożenie się do ulgi cierpień naypożądańszą zapewniaią dla osób dobroczynnych nagrodę.

w Warszawie dnia 16 Mca Czerwca R. 1824.

(Podpisy iak wyżey.)

WARSZAWA.

Dnia 18 b. m. weszły do obozu pod Powązkami gwardye piesze obu narodów które dotąd stały w stolicy, niemniey *wszystkie* pułki piechoty polskiey i cała Artyllerya piesza.

— Doroczna pamiątka Ogłoszenia Królestwa Polskiego, uroczyście onegday obchodzoną była. W Obozie, przed Ołtarzem wystawionym w namiocie, odbyło się Nabożeństwo; celebrował JW.JX *Skarszewski* Nominat Arcybiskup Warszawski; podczas *Te Deum* Artyllerya ciągle dawała ognia. Na nabożeństwie znaydował się Jego Cesarzowiczowska Mość Wielki Xiąże KONSTANTY, JOXże Namiestnik Króleski, Ministrowie, Senatorowie, Wielcy Urzędnicy Dworu i Władze Kraiowe. Następnie całe woysko stoiące w stolicy, w obozie i wokolicach przeciągnęło przed N. CESARZEWICZEM Wodzem Naczelnym. Dla Dam wystawiono oddzielny amfiteatr; wszystkie pola były w około mnóstwem ludu okryte. — Wieczorem dano w Teatrze Narodowym bezpłatne widowisko i oświecono miasto.

— W tymże dniu iako w Niedzielę międzyoktawą Bożego Ciała uroczyste Processye odbyte zostały: 1) Przed południem z Kościoła S. Krzyża po Krakowskiém Przedmieściu, gdzie celebrował JW. JX. *Woronicz* Biskup Krakowski. 2) Z Kościoła Panny Maryi, na Nowém Mieście. 3) Nad wieczorem z Kościoła OO. Reformatów, gdzie celebrował JW. JX. *Koźmian* Biskup Kaliski. 4) Z Kościoła OO. Dominikanów, gdzie celebrował JW. JX. Nominat Prymas *Skarzewski.* — Wszędzie mnóstwo ludu pobożnego znaydowało się na tych świętych obrzędach.

Nowe Książki w Księgarni Zawadzkiego i Węckiego.

1. Nayłatwieyszy i naydogodnieyszy sposób pędzenia gorzałki, przez A. Korotkiewicza, z rycinami 8vo Lwów 1824. Złp. 2 gr. 15. — 2. Skarb duszy pobożney, w 18ce, Lwów 1823. Złp. 4. — 3. Julia i Adolf, przez L. K. 8vo 2 części, Warszawa 1824. Złp. 20. — 4. Początki Jeografii według obecnego stanu ziemi ułożone, 8vo Warszawa 1824. Złp. 1 gr. 15, na papierze francuzkim Złp. 2. — 5. Grammatyka łacińska dla użytku młodzieży polskiey, 8vo Poznań 1824. Złp. 4 gr. 15. — 6. Dzieie dobroczynności kraiowey i zagraniczney, pismo peryodyczne, którego co miesiąc wychodzi Numer z 6ciu do 8miu arkuszy złożony, prenumerata roczna wynosi Złp. 48. — 7. Moralis Christiana, edita a Fr. Pollaschek, 8vo Wilnae 1824 Złp. 12. — 8. Dykcyonarz Starożytności, przez A. G. Piramowicza ułożony w 8ce Połock 1807 Złp. 13 gr. 10. — 9. Zasady medycyny Sądowey D. J. D. Metzgera, z piątego wydania niemieckiego przełożył M. Mianowski 8vo Wilno 1824. Złp. 12. — 10 Initia historiae graecorum litterariae, secundum edidit G. E. Groddeck 8vo 2 Tomy, Wilnae 1821. Złp. 15. — 11. Posiedzenie Uniwersytetu Wileńskiego, odbyte dnia 15. Września 1823 in 4to Wilno 1823 Złp. 2 gr. 15. — 12. Krótka jeografia Cesarstwa Rossyyskiego, Królestwa Polskiego i Wielkiego Xięstwa Finlandzkiego w teraźnieyszym ich stanie, przez P. O. 8vo Wilno 1824. Złp. 2. — 13. Grammatyka Niemiecka przez A. Granerta 8vo Wilno 1824. Złp. 1 gr. 15. — 14. Grammatyka języka Polskiego, przez M. Jakubowicza ułożona Tom Drugi 8vo Wilno 1823 Złp. 2 gr. 15, dwa Tomy ko-

sztuią Złp. 7 gr. 15. — 15. Szara Dama albo historya domu Boszampów, 8vo Wilno 1824 Złp. 4 gr 15. — 16. Pieśni nabożne przez Fr. Karpińskiego, 12mo Wilno 1819 Złp. 1. — 17. O gospodarstwie w ugorze, przez A. Trębickiego 8vo Wilno 1824 Złp. 3 gr. 15. — 18. Dodatek do Horacyusza ód celnieyszych obiaśnionych przez J. Jeżowskiego 8vo Wilno 1824 Złp. 2. — 19. Wzory Rossyyskie do pisania gr. 10. — 20. O amputacyach w ogólności, dziełko Dr. H. J. Brünninghausen, przełożone przez T. *Baranieckiego* z tablicami 8vo Wilno 1824 Złp. 5 gr. 15. — 21. Ogrodnictwo praktyczne, przez J. Zielińskiego 8vo Łomża 1817 Złp. 6 gr. 20. —

z POZNANIA 14 Czerwca.

Wszeszłym tygodniu N. Królewicz *Następca Tronu* uszczęśliwił bytnością swoią miasto nasze. Prezes prowincyi wyiechał przeciwko J. K. M. do Kargowy, gdzie się odbył popis obrony kraiowéy; N. Następca przybył tu dnia 11 w wieczór około godziny 10 i wysiadł do pomieszkania JO. Xięcia Namiestnika. Nazaiutrz cała załoga wystąpiła w wielkiéy paradzie przed J. K. M. po czém złożyły władze cywilne z deputacyą miasta, duchowieństwem i gronem Nauczycieli hołd nayglębszego uszanowania. Po godzinie 3 był obiad u JO. X. Namiestnika, miasto było oświecone, pomimo iż J. K. M. żądał aby żadnych niebyło uroczystości z powodu iego pobytu. Nazaiutrz J. K. Mość raczył trzymać do chrztu z J. K. M. Ludwiką Xiężną Namiestnikową nay-młodszego syna JW. *Mikorskiego* Prezesa Sądu ziemiańskiego; poczém Królewicz opuścił o godzinie 3 miasto nasze, odprowadzony do pierwszéy stacyi przez X. Namiestnika. (*G. Pozn.*)

z PETERSBURGA 22 Maja (3 Czerwca.)

We Szrodę 21 z powodu uroczystości Imienin N. W. Xiążęcia KONSTANTEGO i Jéy Wysokości W. Xiężny HELENY, śpiewano w Kościele Katedralnym N. Panny Kazańskiéy i w innych Kościołach stolicy uroczyste *Te Deum*. Wielki obiad i bal dany był w Pawłowsku, letniéy rezydencyi N. Cesarzowéy Matki.

— Przez Ukaz z d. 2 b. m. JCMość raczył ozdobić orderem. S. Anny 1 klassy rzeczywistego Radzcę Stanu *Biżeicza*, Dyrektora Kancellaryi w Ministeryum woyny.

— We Czwartek d. 15 b. m. w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się w Kronsztadzie z zwykłemi obrzędami poświęcenie Kościoła kosztem kompanii Rossyyskiéy w Londynie utworzonéy, wybudowanego dla marynarzy Angielskich do tuteyszego portu uczęszczaiących. Kawaler *Bagot* nadzwyczayny poseł N. Króla W Brytannii, w towarzystwie Konsula ieneralnego Kawalera *Bayley*, członków poselstwa, i znakomitszych kupców Angielskich Petersburskich, udał się rano do Kronstadu i tam połączywszy się z admirałami Moller, Crown, Korobka, Ogilvie i t. p. i innymi osobami znakomitszemi przytomnym był obrzędowi. Nabożeństwo zakończyło się mową stósowną do okoliczności. Po czém Wicekonsul Booker dał ucztę wspaniałą na 50 osób przeszło. W czasie téy uczty spełniano toasty za zdrowie Króla Angielskiego, N. Cesarza Wszech Rossyi, Armii lądowéy i morskiéy Angielskiéy i Rossyyskiéy, Kawalera Bagot, Duchowieństwa wyznania greckiego etc. Kościół będący teraz ieduą z naypierwszych ozdób miasta, co do budowy swoiéy zaszczyt przynosi P. Akutynowi budowniczemu, również i kompanii która się nayskuteczniéy do wzniesienia go przyłożyła. (*Cons. Jm.*)

— Hrabia Lambert Dyrektor w Departamencie handlu zagranicznego, na właśną prożbę od obowiązków dotychczasowych, a to dla poratowania zdrowia, na rok ieden od słuzby uwolnionym został. Podobnież dotychczasowy Dyrektor téy Kommissyi, Radzca Stanu *Łanskoi*, na prożbę swoię uwolnienie uzyskał. (*G. B.*)

z PARYŻA 5 Czerwca.

— Nowa zmiana w Ministeryum wszystkich zaymuie. — Król usunąwszy P. *Chateaubriand* powierzył dekretem z d. 6go Wydział Spraw zagranicznych tymczasowo Panu *Villèle*; a Margrabia *de Moustiers*, Członek Izby Dep., Poseł w Szwaycaryi, mianowany tymczasowo Dyrektorem Sekcyi Politycznéy w tymże wydziale, w mieysce Xcia *de. Rauzan* wezwanego do innych obowiązków, nie wymienionych w postanowieniu. — Już od trzech dni krążyły wieści o téy zmianie. *Dziennik Sporów* daie do zrozumienia, że Pan *Chauteaubriand* dla tego postradał mieysce, iż nie bronił proiektu Pana Villèle o zmnieyszeniu procentów. Tysiączne są domniemania kto ma bydź iego następcą; domysły publiczności są, to za P. *Martignac*, to za Xciem *Montmorency*, a nawet za P. *Simeon* byłym Ministrem w r. 1816. — Dzienniki iednak ministeryalne sądzą, że wybór Króla padnie na iednego z następuiących Posłów: Hr. *La Ferronnaye* (w Petersburgu), Xcia *Polignac* (w Londynie), Marg. *Talaru* (w Madrycie), Margr. *Caraman* (w Wiedniu).

— Uważaią także iako skutek powyższéy zmiany że Postanowieniem Króla z dnia 6 Czerwca, cofnięte zostały dwa proiekta podane Izbie Deputowanych. Proiekt o opłatach od żeglugi wewnętrznéy (za którego odrzuceniem była Kommissya), i proiekt dotyczący się występków i przewinień popełnionych w Kościołach Religii panuiącéy i innych wyznań.

— Po ukończeniu posiedzenia obu Izb w dniu 3cim b. m., (w którym proiekt zmiany obligacyy upadł) znaczna liczba Parów i Deputowanych, udała się do P. Villèle. Wszyscy ponowili mu wyznanie zaufania które w nim zawsze roialiści pokładaią, a któremu tak godnie odpowiedział od czasu iak iest na czele spraw państwa: iuż to przez nadanie im tak szczęśliwego kieruku, iuż przez zamiary dla dobra francyi powzięte.

— Nad wypadkiem ostatniego posiedzenia Izby Parów czyni *Gazette de France* następuiące uwagi:

„Odrzucenie proiektu do prawa o zmnieyszeniu procentów przez Izbę wyższą iest zbyt znakomitém zdarzeniem (można mówic nadzwyczaynem), abyśmy nad niém niektórych uwag uczynić nie mieli; i nazbyt czynnie należeliśmy do rozpraw w tym przedmiocie, abyśmy o ich wypadku przemilczeli. Jm głębsze mieliśmy przekonanie, im więcéy ono dodawało siły i prawdy rozumowaniom naszym za proiektem, tém więcéy nas los iego zaymował. Wyznaiemy więc, że głosowanie Izby Parów mocno nas zmartwiło, i że ten wielki środek skarbowy, podług zdania naszego, mógł był przynieść niezmierne korzyści narodowi.

Żałuiemy przeto, że Izba prawie mimowolnie skłoniona była do oświadczenia się przeciw proiektowi, żałuiemy że dozwoliła (zapewne także mimowoli) na zwrócenie zapytania z właściwego punktu widzenia rzeczy i wmieszanie tam względów litości, gdzie stanowcze interessa i stósunki polityki powinny były rzecz rozstrzygnąć.

Mniemamy że wolno nam wynurzyć zadziwienie nasze iż Izba Parów nie zwróciła uwagi swoiéy na przełożenie Prezesa Rady Ministrów, które, będąc nowym dowodem dobroci Króla, usuwało naywiększy, albo raczéy iedyny zarzut czyniony proiektowi, to iest wzgląd na położenie właścicieli małych summ procentowych. Przez iakąż fatalność przełożenie tak roztropne iednaiące wszystkich zdania, względu Izby nie pozyskało?

Cóż mamy mówić o żywiołach obcych które w Izbie przyłożyły się do utworzenia większości przeciwnéy proiektowi? Czyliżby dla niektórych postrzegaczów nie był powodem do uwag osobliwszy związek mniemań, za zwyczay tak niezgodnych i niedawno w takiéy woynie zostaiących? — A ieżeli zważać będziemy że naymocniéy opierali się proiektowi Ministrów, członkowie dawnego Ministeryum, nie możemyż mniemać że do ich oppozycyi przyłączyło się nieco osobistości?

Z resztą iakkolwiek przykre iest dla ministeryum, a zwłaszcza dla prezesa rady ministrów, odrzucenie proiektu, do którego tak wielką przywiązał wartość, i który tyle innych osób z nim razem uważało iako klucz nowéy budowy francuzkiéy maiącéy wsławić tę epokę, potrzeba przyznać, że ta niepomyślność bez wynagrodzenia nie była. W rozprawach nad proiektem rozwinął P. *Villèle* wyższość swoię iako mowca i statysta, i doświadczył iak wielkie zjednał sobie zaufanie i przychylność niezmiernéy większości nietylko u szczególnych osób lecz u pierwszych ciał politycznych państwa — Z podobnym zapasem szacunku i wpływu można niezmierne przysługi czynić oyczyznie, zwłaszcza gdy mądrość i moc duszy umie w Statyście uspokaiać roziątrzenia miłości własnéy i uciszać inne namiętności."

— Król postanowieniem z d. 3 Czerwca nakazał zwołanie sześciu kollegiów wyborczych na dzień 2 Sierpnia dla wybrania Deputowanych w mieysce Jenerała *Foy* obranego potróynie, Ministra Sprawiedliwości *Peyronet*, PP. *Otard* i *Brennet* zmarłych, i P. *Marchangy*, którego wybór za nieważny uznano.

— Kuryer fran. z dnia 30 mówi: Jeżeli prawda że w Anglii płacono Ażyo po 1 i pół, czego nigdy w Londynie nie widziano, tedy wnosićby należało, że nie tak wielka iest tam obfitość pieniędzy, iak pospolicie mówią. A skoro sprowadzone z Anglii sztaby złota i srebra, stały się przyczyną podwyższenia Ażyo od pieniędzy, nie znižaiąc go bynaymniéy u nas, gdyśmy ie odebrali, tedy zapał do pożyczek nie inaczéy tylko gorączką nazwać musimy.

— Miasto *Pamière* było świadkiem buduiącego nawrócenia. Pani *Macpherson*

od czterech lat w tém mieście z rodziną swoią mieszkaiącą tknięta została śmiertelną chorobą. Zrodzona w religii Anglikańskiéy, Katolicką lepiéy poznała we Francyi, lecz iéy ieszcze przyiąć nie chciała; gdy doktorowie oświadczyli że iéy niewiele chwil życia pozostaie, przybył do niéy Xiądz de *Solager* wikaryusz generalny, z iéy mężem, Officerem w 30tym Pułku Angielskim, a za ich obudwóch pobożném zdaniem nawróciła się na wiarę Katolicką i w niéyże dzieci swoie wychowywać kazała, po czém z nadzwyczayną pobożnością przyięła Nayświętszy Sakrament. (*Dr. bl.*)

— Romanse historyczne ciągle są w modzie; nasi autorowie idą torem Waltera Scotta. P. *Gilbert* znany z wielu dzieł dobrze przyiętych, wydał teraz pod tytułem *Héros de la mort ou le Prévot du Palais* historyą Wielkiego-Mistrza za Ludwika XI., krwawego Tristana.— Aż dotąd ta osoba nie była wystawiona w pierwszym rzędzie w żadnym romansie. Walter Skott dobrze ią umieścił w swoim *Quentin Durward*; lecz gra on tam tylko rolę podrzędną, a P. *Gilbert* nowy przedmiot sobie obrał, zgromadził około bohatyra swego niektóre osoby znane w historyi i znayduiące się niegdyś na dworze Ludwika XI. Jakoż widzimy tam działaiących stósownie do rozmaitości ich charakterów, *Oliviera*, Kardynała *La Balue*, i innych przyiaciół Tristana. Romans ten lepiéy napisany niżeli wiele dzieł w tym rodzaiu, przyiemnie czytelników zaymuie.

— Wyszedł z druku pierwszy oddział Historyi kampanii hiszpańskiéy w roku 1823 któréy dedykacyą N. Pan przyiąć raczył. Obeymuie szczegóły wypadków woiennych od przeyścia rzeki *Bidassoa* aż do bitwy pod *Logrono*. Przed opowiadaniem wypadków iest wstęp godzien uwagi przez to, że w nim znayduie się wykład zdarzeń politycznych które poprzedziły woynę i skłoniły do niéy Francyą. Autor, P. *Abel Hugo*, dawny Officer głownego sztabu, zaszczytnie znany z literackich prac swoich o Hiszpanii, gdzie przez lat kilka kampanie odbywał, posiada wszystkie wiadomości do téy pracy potrzebne. Szczegółowych obiaśnień udzielili mu wyżsi Officerowie, którzy talentem i wiernością tyle się w ostatniéy woynie wsławili. Wykonanie Typograficzne było szczególnym przedmiotem staranności sławnego *Didota*. Ryciny wyobrażaiące przeyście Bidassoa, attak twierdzy Saint Sebastian i bitwę pod Logrono są ręki P. *Couché* syna, iednego z naylepszych naszych sztycharzy.

z MADRYTU 3 Czerwca.

D. Wiktor Saez iest tu iuż od dnia 20; mówią o powrocie iego do Ministeryum.

— Umieszczony w piśmie naszém w Numerze 48 Wyrok Amnestyi ma następuiący wstęp, w pismach francuzkich nieogłoszony: « Don Ferdynand VII z Bożéy łaski etc. Przy pomocy Bozkiéy Opatrzności i moich wiernych sprzymierzeńców, równie iak przez chlubną usilność przychylnych Mi poddanych, do zupełnych prerogatyw prawéy Władzy monarchicznéy przywrócony, który od świetnych przodków odziedziczyłem, czuię radość naywiększą w okazaniu publicznych dowodów szacunku dla tych, którzy w śród rewolucyynych zaburzeń, zawsze honorowi swemu wierni, w obronie moich przywileiów i praw oyczyzny stawaiąc, byt własny na niebespieczeństwo narażali. Oycowska dobroć moia nie może także zapomnieć i o tych uwiedzionych poddanych moich, których obłąkania źródłem, nie przewrotność serca była, lecz błąd i omamienie zwodniczego pozoru zgubnych teoryy, na mocy których chciano wprowadzić ustawy nowe w mieysce Instytucyy doświadczeniem wieków stwierdzonych; lecz bezpieczeństwo kraiu, publiczna sprawiedliwość, interes Europy i iéy spokoyność, wymagaią koniecznie aby stósowną ustanowić różnicę między uwiedzionymi i słabymi, którzy tylko pośredniemi narzędziami byli, a szczególnieyszemi winowaycami, którzy zapomniawszy o nayświętszych swych powinnościach, na czele buntu stanęli, aby obalić Rząd i główne zasady Królestwa do których obrony zobowiązali się; którzy nie przestaiąc na tém, że prawéy władzy srogi cios zadali, ieszcze nadto w uniesieniu buntowniczych namiętności, też samę przysięgę, któréy obrońcami się głosili, i dla któréy uszanowanie obłudą ziednali, zgwałcili, tém samém nieszczęścia oyczyzny pomnażaiąc; którzy ziarno niezgody w nayważnieyszych posiadłościach, szczęściem oycowskiego Rządu moiego iuż uspokoionych, na nowo rozsiali. Tak więc pragnąc aby ci znakomici winowaycy prawemu wyrokowi poddali się, chcemy oraz aby z innemi łagodnie i łaskawie obchodzono się, naśladuiąc w tém postępowanie dostoynych sławnyéy pamięci przodków moich Karola I. Filipa V, tudzież przykład moiego ukochanego krewnego i brata, Króla Chrześciiańskiego, nie mniéy maiąc przed oczyma w Króleskim moim dekrecie z d. 22 Października p. r. wyrzeczone zapewnienia, postanowiłem następuiący wyrok ogłosić. » — Tu następuie wspomniona Amnestya nie maiąca iednak na końcu wyrazów przez Dziennik sporów dawniéy przytoczonych, które własną ręką Krola pisane bydź miały. (*Do. Au.*)

—Rząd przedsięwziął środki opatrzenia stolicy w zboże. Król dał nayszlachetnieyszy przykład prawdziwego patryotyzmu, rozkazawszy otworzyć szpichlerze swoie, swoich braci, biskupów, kapituł i zakonów.

— *Bellesteros* który dotąd był w Andoluzyi nagle uiechał, dowiedziawszy się że nie iest obięty amnestyą z powodu wypadków 19 Marca w r. 1820 do których należał.

— Znany rewolucyonista *Lopez Bannos* nie umarł, iak powszechnie mówiono. Gubernator Gibraltaru posłał mu naysurowszy rozkaz oddalenia się z fortecy. Lopez udał że wyieżdża, lecz taiemnie wcisnął się do miasta. Wkrótce dowiedział się iż go Anglicy śledzą; boiąc się więc kary za nieposłuszeństwo, wziął truciznę ale bez skutku. Jest teraz w szpitalu, skąd wywiezionym będzie skoro tylko wyzdrowieie.

z LIZBONY 27 Maia.

Król postanowił aby obowiązki Sekretarza Stanu pełnione przez *Oliveira Leite de Barros*, były sprawowane, aż do nowego rozporządzenia, przez Hrabiego *Subserra*.

— Okręt francuzki *Santi Petri* zawinął d. 22. do uyścia Tagu. Monarcha przyiął Festyn ofiarowany mu na pokładzie tego okrętu przez Barona *Hyde de Neuville* i Kontradmirała Barona *des Rotours*. Nazaiutrz po przybyciu *Santi Petri* do zatoki Lizbony, spostrzeżono Króla z Xiężniczkami niespodziawie w małéy odległości od okrętu; zdaie się że chcieli zachować *incognito*, lecz natychmiast okrzyki: Niech żyie Król! z naywiększym powtórzone zapałem i muzyka woienna graiąca narodowy śpiew Portugalski oznaymiły Królowi że go poznano. Naówczas przybliżył się, a w chwili iego odiazdu pozdrowiony był wystrzałem całéy Artylleryi. Wieczorem tegoż dnia Kontr-Admirał *des Rotours*, P. *Pance* Kapitan okrętowy i cały sztab miał zaszczyt bydź przedstawionym. J. K. M. naydobrotliwiéy przyiąć ich raczył, a oczekuiąc na Festyn który dany będzie 26 Maia, udał się dnia 25. na pokład Santi-Petri dla obeyrzenia tego pięknego okrętu, którego imie przypomina tak chlubną epokę marynarki francuzkiéy.

— Wyszedł następuiący Okólnik do Jenerałów.

Minister Woyny.

Gdy okropne skutki planu, maiącego na celu obalenie Rządu J. K. M. i zniszczenie spokoyności publicznéy, szczęśliwie zatrzymane zostały, a N. P. użyciem mądrych i silnych środków przywrócił porządek, który zepsuci lub obłąkani ludzie przerwać usiłowali, N. P. rozkazał mi uwiadomić W. Panów że to szczęśliwe zdarzenie nie powinno zwalniać wykonania policyynych i śledczych kroków, przedsięwziętych dotąd dla przeszkodzenia aby niedorzeczne i anti-monarchiczne zasady stronnictwa z 24 Sierpnia 1820, nie obłąkały więcéy iego poddanych. Przeciwnie Król poleca wam, z iak naywiększą gorliwością te środki do skutku przyprowadzać, a mianowicie działać wspólnie z urzędnikami prowincyy, aby obecne wypadki nie posłużyły temuż stronnictwu za pozór do powzięcia nowych nadziei przeciw Króleskiéy władzy.

N. P. wszelkich używszy środków dla wytępienia do szczętu intryg 30. Kwietnia, nawet i nayprzykrzeyszemi ofiarami, dał przez to naymocnieyszy dowód, że nie pozwoli żadnemu stronnictwu przerywać spokoyności iego poddanych lub iakimkolwiek sposobem targać się na władzę daną mu od Opatrzności, władzę którą N. P. utrzyma zawsze z stałością i godnością przyzwoitą iego dostoynéy osobie iako też dobru Narodu którym z łaski Boga włada, a który tak z powinności iak z przywiązania iest pierwszym celem iego oycowskich starań.

(podpisano) Hrabia *Subserra*.

— Oto są niektóre ieszcze szczegóły o wypadkach zaszłych w pierwszych dniach Maja w Lizbonie. Par: *Hyde de Neuville* napisał d. 3 Maja list do hrabiego Palmella, protestuiąc przeciw temu wszystkiemu co się stało w d. 30 Kwietnia, a mianowicie użalaiąc się na zgwałcenie Kościoła francuzkiego Ś. Ludwika; pod dniem 6 Maia tenże ambassador napisał drugą notę do Margrabiego Palmella w następuiących słowach:

« Mości Hrabio, Poddani iego Króleskiéy Mości pana moiego, mieszkaiący w Lizbonie, tyle są zatrwożeni wypadkami których świadkami iesteśmy, że powinienem zapytać się czyli dłużéy trwać będzie taki stan

rzeczy. Gdyby mu prędkiego nie położono końca, upraszać będę o paszporta dla wielkiéy liczby rodzin które chcą płynąć do Francyi i wolą wszystko opuścić, swóy handel i maiątek, aniżeli żyć wśród trwogi i bezrzadu.

z LONDYNU 4 Czerwca.

W czasie zagorzałości do nowych proiektów w r. 1720 panuiącéy, 200 planów rozmaitych utworzono, których dziś naymnieyszego śladu nie widać. Macpherson w swoiéy historyi handlu część ich wylicza, podaiąc spis wydanych summ i naywyższéy ceny do któréy doszły. Pomiędzy niemi, lecz nie nayważnieyszy z nich, był znany proiekt handlu na morzu południowém; akcye iego płacono po 100 funt. st. późniéy zaś doszły do 1000 to iest dziesięć krotnie zwiększonego kapitału: co większa, akcye Kompanii budowniczéy Jorskiéy płacone z początku po 10 funt. st. podniosły się w cenie do trzydziestokrotnéy swéy wartości pierwiastkowéy, to iest do 300 funt. st. na proiekt «sprowadzania świeżych ryb do Londynu» iuż akcye po 160 funt st; były, nim ieszcze pierwsze zaliczenie nastąpiło. Los wszystkich tych świetnych przedsięwzięć, zbawienną daie naukę spekulantom czasów dzisieyszych.

— Posiedzenie Izby niższéy zakończyło się wczoray osobliwszym sposobem. Miano zaymować się ważnym wnioskiem Pana *Brougham* o Irlandyi, a tymczasem stanowiono o mnóstwie mniéy ważnych przedmiotów, między innemi o bilu dotyczącym się obligacyy miasta Londynu. Przybyło blisko stu członków, galerye napełnione były słuchaczami, nagle dowiedziano się, że balon którym puścił się Pan *Graham* z żoną, przechodzi nad wieżami S. Szczepana. Członkowie na to widowisko tłumem wyszli. Alderman *Wood* korzysta z téy chwili dla przeczytania bilu po raz trzeci. Pan Hohne Summer i inni członkowie ministeryalni czynią zarzuty, i powstaią przeciw zamknięciu narad. Przystąpiono do głosowania; było 25 głosów za bilem a 6 przeciwko. Prezydent rzekł: iest tylko 31 członków, głosowanie iest nieważne, posiedzenie skończone. Ciekawi członkowie powoli powracaiący z widowiska znaleźli próżną salę.

— Dwie ważne wiadomości wpływ miały na giełdę dnia dzisieyszego. Odrzucenie prawa o procentach we Francyi i wiadomość o wzięciu korwety angielskiéy *Rhanibaw* przez Bryg haitski *Boyer*. Zdobyta była 8 Lutego o 20 mil od portu Jacquemal. Za przyczynę wzięcia dano, *że się za nadto zbliżyła do wyspy Haity*. Prezydent Boyer oświadczył, że z każdym okrętem angielskim podobnież postąpi.

—Rzeczą iest godną zastanowienia, że w Mexyku wiedziano ieszcze w d. 8. marca o zamiarach Ex-Cesarza *Iturbide* względem powrotu iego do Ameryki, i że teraźnieyszy Rząd Mexykański miał wszelkie szczegóły o obrotach tego człowieka. Wiedziano tam, że miał popłynąć z Liworno do Anglii, i że to czynił dla przyprowadzenia do skutku swoiego zamysłu. Do wszystkich więc portów posłane są rozkazy, ażeby go uiąć osobiście skoro wyladuie.

—Hrabia *Shaftsbury* przedstawił prośbę protestantów Londyńskich, ażeby na stronę katolików nie były wznawiane żadne prawa.

Przeciwnie margrabia *Lansdown* żądał powtórnego przeczytania bilu, który ma katolików Angielskich postawić w *równi* z Irlandzkiemi, co do prawa względem wyborów parlamentowych. Szlachetny margrabia wystawił, że uciemiężenie katolików Angielskich sprzeciwia się nie tylko *Oświacie* tak zachwalonéy wieku, ale nawet nie iest zgodne z przystoynością. Naprzykład, mówi, ktoby uwierzył że gdyby Xiążę Norfolk, potomek dawnéy familii *Howar*, (która od tylu wieków dziedziczy stopień Wielkiego marszałka Anglii) śmiał wykonywać obowiązki tego Urzędu, że za to ten szlachetny Xiążę, zpowodu iż iest katolikiem, mógłby być pociągnionym do sądu, iako *zdrayca kraiu*. (*high misdemeanour*.)

Lord Colchester uniósł się z niewymowną żywością przeciw katolikom tak Angielskim iako i Irlandzkim, i deklamował naynierozsądniéy na przeciw kościołowi rzymskiemu, żądał wreszcie aby powtórne przeczytanie bilu odłożone było do sześciu miesięcy.

Hrabia Westmorland poparł to zdanie.

Lord Redesdale utrzymywał, że celem bilu było otwarcie do tronu drogi iakiemu Xiążęciu katolickiemu.

Biskupi z Lichtfield i z Bath powstali z deklamacyami na Papieża. Ostatni z nich dołożył kilka słów na jezuitów, których, jak mówi, bardzo się boi.

Lord Kanclerz, skończywszy dosyć długą mowę, wyrzekł te słowa: „Przed laty 50 mówiono tylko o bigoteryi katolików, teraz kiedy kanclerz Anglii mówi przeciw katolikom, iest sam bigotem. Z tém wszystkiém moia maxyma: *Czyń twoię powinność a resztę zostaw Bogu*. Głosuię przeciwko bilowi.»

Hrabia Liwerpoll oświadczył, że nie ma Anglika któryby mocniéy od niego mógł się sprzeciwiać usamowolnieniu katolików. A że bil proponowany, iak mówił, pod pozorem wymierzenia sprawiedliwości, dążył do tego celu, sądził się więc obowiązanym zbiiać proiekt. Nie dosyć na tem: głosował przeciw drugiemu bilowi, wniesionemu od Margrabiego Lansdown, i obeymuiącemu tymczasowe środki, na stronę katolików Angielskich, nim ich prawa będą przyznane tak iak katolików Irlandzkich.

z SZTOKOLMU 1 Czerwca.

Dziś rano zszedł z tego świata po 11 dniowéy chorobie, Królesko Hiszpański i Xiążęco Łukieski Poseł, Jenerał *Moreno y Daoiz*. Umiał on w ciągu 35 letniego pełnienia swych obowiązków w téy stolicy zjednać sobie powszechny szacunek i miłość, a Monarcha nasz zawsze z szczególnieyszém był do niego przywiązaniem.

— Choroba okazuiąca się w naszych północnych okolicach między reniferami, zdaie się nie mieć związku z wścieklizną psów, która tu panuie, iak się to niektórym zdawało; albowiem nielękaią się wody, lecz przeciwnie, biedne te zwierzęta biegną aż do zemdlenia, dopóki nieznaydą bieżącéy wody, w którą wpadaią i w niéy giną; ich choroba przeto podobnieysza iest do kołowacizny owiec. Trzy tysiące reniferów które iuż tym sposobem zginęły są nader bolesną stratą dla nieszczęśliwych właścicieli, których cały maiątek te trzody składały.

z SZTUTTGARDU 30 Maja.

Wczoray rano zwłoki ś. p. Nayiaśn: Królowéy Wirtembergskiéy Katarzyny, W. Xiężnéy Rossyyskiéy wydobyte z grobów Króleskich w Kościele Katedralnym, gdzie dotąd spoczywały, z uroczystością zwykłą przy odgłosie dzwonów przeniesione do Kaplicy, umyślnie tym końcem na *Rothenberg* zbudowanéy i według obrzędów Kościoła Greckiego złożone zostały.

z KOPENHAGI 1 Czerwca.

Markiz St. *Simon* francuzki Minister popłynął z tąd dnia 28 Maja na fregacie francuzkiéy do Petersburga.

z WIEDNIA 8 Czerwca.

Wystawa przedmiotów Sztuk pięknych w salach akademii rozpoczęła się 24 z. m. Cena weyścia wynosi 30 Kraycarów w papierach; można się zaabonować na cały czas wystawy za 12 Złotych reńskich. Żeby zaś i nayubozsza klassa ludzi mogła korzystać, wniyście będzie bezpłatne w ostatnim tygodniu wystawy.

z LOZANNY 21 Maja.

Ogłoszono tu co następuie:

Wielka Rada Kantonu Wallis na wniosek rady stanu, zważaiąc iż niektóre zapalone głowy chcą wprowadzić nową sektę religiyną; dla przytłumienia téy sekty która tylko miesza porządek publiczny, postanowiła:

1.) Wszelkie zgromadzenia stronników nowéy sekty religiynéy, złożone z osób nie należących do familii, i zebrane w celu sprawowania obrzędów kościelnych lub innych ceremoniy, są zakazane i rozwiązane.

2.) Osoby przewodniczące tém zgromadzeniom, lub które będą wykonywać obrzędy, lub dadzą pomieszkanie na taki obchód, skarane być maią karami poniżéy wyszczególnionemi.

3.) Zakazane iest wszelkie namawianie i zachęcanie do sekty: przestępuiący skarani będą karami poniżéy wyszczególnionemi.

W oszacowaniu zaś występku i woznaczeniu kary, sądy uważać będą na rodzay podniety, mianowicie względem przełożonych po szkołach, tudzież względem kobiet i osób zostaiących pod opieką.

4.) Przestępstwa i wykroczenia oznaczone w Artykułach 2 i 3 niniejszego postanowienia, karane będą karą pieniężną która nie ma przechodzić 600 franków, lub zabronieniem wyieżdżania z mieysca oznaczonego które nie będzie mogło przechodzić roku czasu, lub więzieniem, w domu aresztu na czas powyżéy oznaczony, lub nareszcie wygnaniem z kantonu aż do lat trzech.

5. Zakaz ruszania się z mieysca, gdyby był przestąpionym, zamieniony być ma na areszt.

Również zakaz powrotu do kantonu w razie wygnania, gdyby skazany miał go przestąpić, zamieniony być ma na więzienie.

6. Wszelka sprawa wynikaiąca z przestępstw w tym rozporządzeniu wymienionych, podlegać będzie Appellacyi.

7. Rada Stanu ma polecenie ogłosić i wykonać niniejszy Dekret.

Dan w Lauzannie, przy wyciśnieniu wielkiéy pieczęci Stanu, dnia 20 Maia 1824 podpisano: *Clavel*.
Landaman.

D O D A T E K

Do Numeru 50. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 22. Czerwca 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

De quelques améliorations dans l'instruction i t. d. O ulepszeniach któreby w instrukcyi publiczney zaprowadzić można; przez Pana *Taillefer* inspektora Uniwersytetu. W Paryżu 1824 Cena 8 fran.

Pan *Taillefer* w wybornych postrzeżeniach swoich, o ulepszeniu instrukcyi publiczney, opiera się nadewszystko na powadze Rollina, i pragnie aby metoda iego upowszechnioną była w szkołach i stała się podstawą systematu uniwersyteckiego. Zaiste nikt więcey od nas nie szanuie skromnych cnot Rollina i nie ocenia iego talentów; z pism iego wszędzie poznać można szlachetną duszę, prawe, sprawiedliwe uczucie. Jego sposób przez to iest wyższy niż dawny, że oswobadza nauczanie od barbarzyńskich i niepotrzebnych defnicyy; więcey w nim iest życia niżeli w scholastycznym, który uważany iako metoda traci swoię wartość i zaledwie godzien iest rozpoznania w wielkich pisarzach średniego wieku, których uczniowie, używaiąc wyrazów i syllogizmu mistrzów swoich, ich geniuszu posiąść nie mogli. Metoda Rollina religiynieyszą iest niż Loka, uczeńszą niżeli Russa. Środkuie między starą i nowożytną. Z tego punktu zapatruiąc się na nią upodobał ią sobie Pan Taillefer. Czyliż iednakże w tym względzie nie możnaby iakich uczynić zarzutów, a iak naysprawiedliwsze uszanowanie imienia miałożby nas wstrzymać od wydania sądu, który użyteczność publiczną tak mocno obchodzi? Nie mniemamy tego wcale; autor zaś o którym mówić będziemy nazbyt wiele światła i mądrości posiada, aby się na to z nami nie zgodził.

Rollin, chociaż pomiędzy uczonemi i filologami znakomite mieysce zaymuie, dalekim iest ieszcze od Reuchlina, Skaligera i innych uczonych XV i XVI wieku. Jeżli prace iego z obecnym stanem nauki filologiczney porównywać będziemy, postrzeżem, że nawet tego mu nie dostaie, czego teraz koniecznie potrzeba wymaga. Nie uymuię mu rzeczywistey iego zasługi, wielkiey bez wątpienia, zwłaszcza w epoce iego życia. Lecz byłożby stósowną rzeczą, aby z tey zasługi osobistey, zrobić stałe i niezmienne prawidło instrukcyi publiczney i metodę zostawić *wtyle*, gdy umieiętność olbrzymim krokiem postąpiła *naprzód*!

Użyteczna iest uwiadomić ludzi światowych, którzy za zwyczay wzruszenie wieku poznaią dopiero z iego bezpośrednich wypadków w moralności i polityce, że obok nadzwyczayney płochości będącey owocem wszystkich sposobów edukacyi przed i porewolucyi używanych, w milczeniu i w dosyć obszernem gronie ludzi w każdym rodzaiu nauk znakomitych, rozwinęła się znaczna wyższość oświecenia. Jeżli bogaty i tegoczesny zbiór, bardzo starożytney nauki, zupełnie wyłączony będzie z systematu instrukcyi publiczney, szkoły nasze, razem z mnóstwem młodzieży wychodzącey z nich również nieumieiętną iak do niey weszła, wydadzą płoche umysły godne wieku Ludwika XV., albo też zarozumiałe i powierzchowne, zasięgaiące ery doskonałości rewolucyyney; lecz nie wydadzą *ludzi*, a iednakże cała przyszłość Francyi na tém polega.

Zupełnie zgadzamy się z Panem *Taillefer* gdy instrukcyą religiyną uważa iako *Alpha* i *Omega* całego systematu edukacyi. Dwóch mężów zadziwiaiącego geniuszu, Paskal i Bossuet, a trzeci, duszy czystey, szlachetney, tkliwey i wznioslęy, Fenelon, dowiedli co zdoła i czém bydź powinno nauczanie religiyne, nietylko pod względem teologii, lecz więcey ieszcze pod względem podwóynym filozofii i historyi.

W nauczaniu filozofii potrzeba mianowicie obeznać młodzież z taiemnicami iéy części historyczney, przez ogólowe zapatrywanie się na nią. Scigaiąc ią we wszystkich odnogach iéy obłąkania zarazem silnym i gruntownym sposobem, usuwaiąc to wszystko co iest powierzchownem i deklamacyynem, poznanoby nakoniec iéy istotę i prawdę.

Nasza filozofia Katolicka, taż sama która pomimo tylu ciemności we wszystkich czasach nauczaną była, powinna bydź objawieniem Boga w człowieku i przyrodzeniu, prawdziwem i wyższém nauczaniem fizyki i metafizyki. Materyały do wyborney historyi filozofii mogące bydź obszerną podstawą tey części instrukcyi, znayduią się nagromadzone lecz niewyrobione. Potrzeba tylko budowę z nich ułożyć, nie podług skali tak wielkiey iakiey do przedmiotu użyćby można, lecz podług planu zastósowanego do szczególnego celu nauk. Ugruntowawszy budowę na silney podstawie, umysł rozmyślaiący mógłby się z tamtąd zapuścić w przeszłość i posiąść całe pole umieiętności.

Drugą potrzebą w czasach naszych, iest nauczanie religiyne historyi. Bossuet powinien bydź wzorem tego; lecz ten wielki geniusz nie iest dosyć scientyficznym dla naszego wieku. Nie mógł zgadnąć iak wielkie skarby zdobędzie nauka przez znaiomość starożytności wschodnich i zachodnich. Nauka ięzyków przyprowadza nas do zadziwiaiących odkryć o początkach rodu ludzkiego, o kształtach i instytucyach pierwotnego towarzystwa, o wielkich katastrofach w naturze, o genealogii, pochodzeniu i rozproszeniu rozmaitych rodzin na ziemi. Taiemnice chrystyanizmu które niczém innem nie są tylko taiemnicami dawnego świata boskiem spełnionemi przyrzeczeniem, odebrały, że tak powiem, zupełnie zewnętrzne potwierdzenie, katolickie przez swoię uniwersalność, chociaż przed zesłaniem Zbawiciela były zeszpecone i przemienione w kłamstwo.

Poymuię iak wiele korzystać można w sprawie Religii i prawdy z tego ogniska nowych promieni. Lecz nie trzeba wyłącznie opierać się na części polityczney historyi i na odosobnionych czynach maiących tylko tyle rzeczywistey wagi, o ile łączą się z naukami które w naszych epokach wiodły rod ludzki do iego wyznań religiynych, systematu towarzyskiego, prawodawstwa, filozofii i umieiętności. To dostarczy przedmiotu do książki elementarney dla nauczenia po szkołach, ieżli zechcemy wyyśdź z tey drogi na którą weszliśmy w 18stym wieku. Takowe dzieło potrzebne będzie, zwłaszcza ieżeli zechcem aby młodzieniec przy wyyściu z kollegium uzbroił się przeciw zwodnictwu sofizmatów Woltera, Boulangera, Wolneia i Dupuis, które na iego umysł wpływ mieć będą ieżli niezdoła ocenić ich sprawiedliwey wartości.

Dzieło Xiędza *La Mennais*, w trzeciey i czwartey części, obeymnie pod tym względem wyborne uwagi. Jednakże więcey służy dla ludzi doyrzałych, niżeli dla młodego wieku. Wysoka i goreiąca wymowa, wielkie natchnienia serca, mogą z użytkiem stawiane bydź za wzor w szkołach; lecz człowiek umieiący myśleć, sam iest w stanie rozróżnić w uczoney erudycyi autora, co do prawd zasadniczych należy i co iest płodem przypadkowego błędu. W nauczaniu scholastycznem potrzebaby pod względem historycznym i filologicznym większą mieć naukę, aby uniknąć szkodliwych wrażeń, któreby na młodym człowieku przy iego weyściu na świat sprawić mogły zarzuty niewierności, walczącey przeciwko podrzędnym częściom tego dzieła.

Co się tycze nauczania ięzyków, mniemamy z Panem *Taillefer*, że duch analityczny niezmiernie iest korzystnym i że do niego młodzież naginać trzeba. Jednakże nie zdaie nam się aby z nauczania grammatycznego oddalić cały systemat syntetyczny. On iest prawdziwym kluczem ięzyków starożytnych, które prawie za iednym rzutem utworzone były. Dobra metoda analityczna powinna przygotować do wyższey i syntetyczney metody. Sposób analityczny nie byłby dostatecznym do przypuszczenia nas do nayskrytszych taiemnic myśli ludzkiey, przeciwnie wysuszyłby ią w samém źródle.

P. *Taillefer* czyni bardzo zdrowe i użyteczne postrzeżenia o potrzebie rozpoznania systematów rytmicznych starożytności greckiéy, zupełnie zaniedbanych w naszych szkołach, a z taką wyższością dawanych w Uniwersytetach Niemieckich. Rytmy nie tylko łączą się z muzyczną częścią mowy, lecz ieszcze ściśle roztrząsać ie powinien, ktokolwiek chce prawdziwy zrobić postęp w grammatyce i wznieść się aż do poznania nayważnieyszych części filozofii Greków. Bez tego w tym rodzaiu nauk co krok nie przełamane napotkamy zawady.

Z równąż trafnością P. Taillefer powstaie przeciw niedokładnemu nauczaniu retoryki, przez które raczey chcą ukształcić retorów lub też akademików piszących z łatwością świetne i nadęte peryody i wyłącznie zaiętych częścią wytworną lub deklamacyyną mowy, aniżeli ludzi myślących z mocnym umysłem. Retoryka nie iest sztuką rozprawiania długo o rzeczach próżnych; powinna ćwiczyć władze umysłowe i rozwiiać moc stylu na przedmiotach godnych gruntowney rozwagi.

Czytaiąc te postrzeżenia nad dziełem szacownem, chociaż nie zawsze zgodném z naszym sposobem widzenia, chcieliśmy tylko autorowi okazać nasz głęboki szacunek, i dowieść iaką ważność do iego szlachetnych prac przywięzuiemy.

(Baron Eckstein.)

Obrazy w Kościele Farnym Żołkiewskim.

(z Gazety Lwowskiéy.)

Kościoł parafialny w Żółkwi zbudowany iest w kształcie Krzyża, maiącego iednakowe promienie; każdy z nich iest długi na sążni 7, a blisko 4 szeroki. Kościoł ten stoi na wzniesionem mieyscu, rozmaitemi rzeźbami ozdobiony piękne stawia widoki, we środku iest biały i widny. Wchodząc wielkiemi drzwiami, spostrzega się po obudwóch stronach kaplice; w nich widać obrazy w postaci naturalney. Na przeciw wchodu wielki ołtarz; po obudwóch stronach onegoż umieszczone pomniki Żołkiewskich; po prawey Bohatyr z pod Cecory, po lewey innych

dwóch znakomitych mężów tegoż domu z marmuru czerwonego; mężczyzni wystawieni w zupełnéy zbroi, kobiety w dawnych ubiorach. Napisy na obudwóch tych pomnikach iuż nieznaczne. Dawnieyszy na pomniku Żółkiewskiego, kazał ieszcze Jan III. zwycięzca Otomanów zatrzeć, a natomiast położyć następuiący:

Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.

Teraz tylko ślad pozostał, gdzie były litery. Nieco więcéy ku przodowi są pomniki Xięcia Jakuba Sobieskiego i Woiewody Danielowicza, Dziada Jana III. po matce, wyrobione z marmuru czerwonego z białemi figurami; lecz gdy są w połowie nadwerężone, nie można ich dobrze rozpoznać.

Tu umieszczone są także dwa wielkie obrazy; z tych

Pierwszy

Zawieszony w prost nad pomnikiem Żołkiewskiego, wystawia bitwę pod Kluszynem dnia 8 Lipca r. 1610.

U góry wznoszący się Anioł trzyma napis: *Dextera domini fecit virtutem.* — Jest to chwila w któréy oba woyska stanęły w szyku boiowym. Z obu stron podzielone woysko na małe hufce, które we cztery i w 5 szeregów stoią w nieiakiém od siebie oddaleniu. Rozmaitość narodów rozpoznać z chorągwi, ubiorów i t. p. Zupełnie na widni iest oddział piechoty za rogatką, na któréy pierwszy szereg piechoty klęcząc opiera broń swoię. Przeciwko tym nacieraią iezdcy polscy; poruszenie to okazuie początek bitwy. Po lewéy stronie obrazu widać oboz palisadami otoczony, namioty rozmaitego koloru, nie gładkie iak zwyczaynie, lecz u wierzchu z kopułkami. — Po téy saméy stronie tabor wozów, których budowa podobna do teraźnieyszych prochowych; tak są w koło poustawiane, że iednego dyszel podchodzi pod wóz przeciwległy; na obrazie widać tylko półkole; nakrycia rozmaite. W pośród téy twierdzy wozowéy iest kilka namiotów okazałych. Tu i owdzie ukazuią się małe chatki i zagrody, z tych niektóre po prawéy stronie płoną w ogniu. Wszystko zaś ma las w głębi. — Jakkolwiek ten obraz iest szacowny we względzie historycznym, bonancza o szyku boiowym owczesnym, o obronie, okopach, użyciu broni, ubiorach i t. p.; wszakże chociażby nie tak ciemnego był koloru, nie może bydź uważany za dzieło mistrzowskie. Figury wszystkie są prawie iednakowéy wielkości; te co są na przodzie, nie maią więcéy nad stopę i żadna z nich nie iest szczególniéy wydatną, by w niéy wodza rozpoznać można. Koloryt za iednostayny, oprócz namiotów i wozów, które czerwono, biało i niebiesko są oznaczone; lecz że nadto są drobne, przeto w oddaleniu tylko pstrocizną się wydaią. Cały obraz nie naylepiéy zachowany, ma rysy i dziury na stopę długie, z tego powodu może główny figury niedostaie. U spodu iest napis stósowny.

Drugi

Obraz naprzeciw pierwszego będący, przedstawia bitwę pod *Chocimem*, w któréy Jan Sobieski pokonał Turków r. 1673.

Jeniusz unoszący się trzyma u wierzchu skromny napis: *Dextera Domini percussit inimicum.* — Chwila ta iest wziętą, gdy na obóz nieprzyiacielski ze wszech stron uderzono. — Po drugiéy stronie Dniestru widać obóz w kształcie pół miesiąca, okopany tak, że iedną stronę zasłania rzeka. Turcy uciekaią; wielu ginie w rzece; Polacy napadaią ze wszystkich stron; wszystko to wgłębi bardzo dobrze wystawione z należytém zachowaniem perspektywy. Na iaśni ukazuie się wódz, w wielkości naturalnéy, okryty zbroią po któréy aż do boków spada skóra tygrysia; koń pod nim gniady, spina się, lęka, płaszcz czerwony unosi się w powietrzu — strach — niepewność. — Jak wielki upał był dnia owego, świadczy to wódz odkrytą maiąc głowę; atoli z pewnością prawica iego dzierży buławę hetmańską, na twarzy maluie się surowość i spokoyność, wyrazy zwycięztwo oznaczaiące. Koloryt obrazu iest żywy, a bohater roztropnie na widni położony. U spodu napis: „*Jn expugnatis direptisque Turcarum ad Chocimum castris, ibique plusquam octoginta millibus barbarorum deletis, altero ab obitu Michaelis Poloniae regis die, virtute et imperiis Joannis Sobieski, protunc supremi regni et campi Marschalci, nunc feliciter Poloniae regnantis Joannis III, ac victoris Dei MDCLXXIII. Nov. XI. ipso divi Martini, militum et heroum patroni die.*

Niestety! mistrzowskie to dzieło naywięcéy ze wszystkich uszkodzone, po lewéy stronie iest przerwa do sześciu stóp kwadratowych, i wiele innych rys znacznych. Wielkość obrazu taka, iak pierwszego. Obadwa umieszczone w należytém świetle, mogą dobrze bydź uważane nawet odmieniwszy stanowisko.

Trzeci

W Kaplicy po lewéy stronie; przedmiotem odsiecz Wiednia przez Króla Jana III. w d. 12. Września 1683. r.

Ta chwila właśnie iest tu główną, gdy zwycięztwo zaczęło sprzyiać, a Turcy ucieczką się ratuią. U góry trzyma Anioł w iedney ręce nad głową Króla palmę zwycięztwa, w drugiéy napis: *Ne quando dicant gentes, ubi est Deus eorum.* CXIII. Ps. — W głębi po lewéy miasto okryte dymem i płomieniami, zaledwie tylko rozpoznać się daiące po kopułach kościelnych i wieży S. Stefana. W środku swietny obóz turecki, obszerny iak miasto obłężone, bez okopów zewnętrznych takowy opasuiących, iakoteż przeciwległych nieprzyiacielowi, właśnie świadczący o dumie pohańców. Namiot szkarłatny Wezyra śklni się złotogłowiem i rozmaitą tkaniną. — Ze strony prawéy zbliża się Król, w wielkości naturalnéy, na czele swoich zbroynych rycerzy, którzy od góry Kalenberg postępuią maiąc długie piki z chorągiewkami koloru czerwonego i białego. Król ma na sobie zbroię pozłacaną, pięknie ozdobioną, głowę iego okrywa srebrny chełm, na którym orzeł z rozpostartemi skrzydłami. Siedzi na dzielnym koniu bułanym, pod którego nogami wiie się Turek w niebieskim ubiorze. Za Królem postępuie rycerz z długą piką, na końcu któréy przymocowane są pióra i dwa skrzydła; iest to znak, który obiawia obecność wodza. Widząc to Kara Mustafa, dopiero przekonał się że Król przy woysku. Po nad Królem przelatuie orzeł z Kalenbergu. Do owego czasu wierzono ieszcze, że lot ptaków rokuie zwycięztwo. Król trzymaiąc buławę w ręku, wydaie rozkaz do uderzenia na nieprzyiaciela. Przed nim uciera się iuż kilka chorągwi, między którémi szczególniéy się odznacza dwóch zbroynych z iazdy polskiéy. Z tych ieden z wyciągniętemi rękoma pędzi przeciwko Dowódzcy Spahów, drugi z piką w ręku goni innego. Turcy uciekaią na lewo. Aby bogactwo i miękkość wodzów tureckich wystawić, bardzo roztropnie umieścił Autor na téyże lewéy stronie siedzącą na pięknym wielbłądzie Wezyra faworytę, którą Janczary starzią się uprowadzić. By sprzymierzeńców tureckich z ich stanowiska wywabić, na saméy iaśni przedziwnie iest wystawiony uciekaiący Siedmiogrodzianin. Odzież zielona i opięta, spodnie niebieskie z czerwonemi sznurkami, szarfa różowa i czapka graniasta rozróżniaią go; ucieka on bez broni, obziera się tworzliwie, i z obudwoma wyciągniętemi na przód rękami spieszy. Pod nim na samym kraiu zielonego tła, widać imię Artysty *Altamonte* (*)

Obraz ten naylepiéy zachowany, prawie nieznaczne ma rysy. Z resztą iak iest ważny we względzie historycznym, tak równie zasługuie na imie mistrzowskiego dzieła. Wyraz surowości i godności na obliczu Króla, boleść i usiłowania Turka, pod nogami iego konia, trwoga i przestrach uciekaiącego Siedmiogrodzanina należycie oddane, zasługuią na uwagę. Swiatło dzienne sprzyia temu malowaniu, ton obrazu iest ponury, koloryt zielonkowaty.

Czwarty

W Kaplicy po prawéy stronie, wystawia bitwę pod Ostryhomiem (*Gran*, *Strigonium*, po węgiersku *Esztergom*) dnia 9. Października we 4 tygodnie po bitwie pod Wiedniem.

Król Jan III. korzystaiąc ze zwycięztwa pod Wiedniem, puścił się za Turkami do Węgier. Oddzieliwszy iazdę swoię od woyska, gonił za uieprzyacielem. Pod Parkanami oparł się mu młody bohatér Kara Mahmud, i pobił Króla. Zaszło to dnia 7. Października. Król z otwartością wielkim ludziom właściwą wyznał błąd, połączył się z woyskiem Rzeszy, i we dwa dni późniéy, to iest dnia 9. Października 1683 r. dla pomszczenia się zniewagi swoiéy ruszył przeciwko nieprzyiacielowi. Młody bohatér, ten sam Kara Mahmud, z rozpaczą zaiął stanowisko. Obóz iego przytykał po lewéy do Dunaiu, po prawéy do łańcucha gór, w tyle mial rzekę Gran. Za ledwie do wiary podobna iż ci sami Turcy, którzy w liczbie 200,000 pod Kara Mustafą pierzchli przed 70,000 Chrześcian, tu pod sprawą Kara Mahmeda, śmiało stawią czoło podwóynéy sile nieprzyiaciela. Jch uderzenie było straszne; lecz zemsta ożywiała przeciwników i uledz musieli; była to rzeź okropna, iakiéy rzadko przykładów. Wszyscy bez litości utracili życie, most łyżwowy na Dunaiu prowadzący do Ostryhomia zniszczono, a Turcy którzy mściwego uszli oręża, znaleźli śmierć w nurtach rzeki. Tę to krwawą bitwę wystawia piękny ten obraz; po drugiéy stronie Dunaiu widać miasto Ostryhom, z zamkiem na wysokiéy skale, z téy strony są Parkany. Most, po którym Turcy chcą siebie ocalić, w połowie zburzony; wszystkie ich usiłowania zmierzaią do tego, aby się na brzeg przeciwległy wydostać. Król w naturalnéy postaci przodkuie swym rycerzom. Zbroia wyzłacana i pięknie ozdobna okrywa piers iego, a głowę hełm srebrny z orlem, iak na poprzedzaiącym obrazie; oprócz tego ma wstęgę błękitną orderową. Obok Króla Xiąże Jakób, pod ów czas dopiero lat szesnaście liczący, w zupełnéy zbroi; odbiera on rozkazy swego oyca. Po prawéy widać polskich puszkarzy, którzy dla okazania dnia tego potrzeby, z wielką szybkością ogromne działa nabiiaią. —

Obraz ten téy saméy wielkości co i poprzedzaiący. Obadwa zrobione dokładnie według obszerności scian, na których zawieszone; i obadwa przez tegoż samego mistrza *Altamonte*. Ostatni niema potrzebnego światła, ołtarz zasłania okno po prawéy, i z tego powodu obraz nabiera ponurego tonu. U góry pięknie oddany Anioł korzystnie się wydaie, trzymaiąc w iednéy palmę nad głową bohatera, zaś w drugiéy ręce następuiący napis: *Flavit spiritus tuus et submersi sunt quasi plumbum in aquis vehementibus.*

(*) Marcin *Altamonte* czyli *Altomonte* Neapolitańczyk, uczył się sztuki malarskiéy w mieście rodzinném i w Rzymie. Jeden z Kardynałów posłał go r. 1682 do Warszawy, gdzie przez trzy lata zostawał, malując po większéy części dla Króla Jana i dla Hetmana Stani. *Jabłonowskiego.* Osiadł potém w Wiedniu, i dziełami swemi ustalił swoię sławę; *Wskrzeszenie Łazarza*, obraz iego umieszczony w Kościele S. Karola Boromeusza, dotychczas znawców zaymuie. Umarł r. 1745, w 88 roku życia. (*Przyp. Red.*)